

SZALONE LATA 60-te... Na Bałtyku rozszalał się potworny sztorm

Dla „Czterech pancernych” podtopiono rynek



„Byłam dziewczyną z łądu. Ze ślubu więc nie wyszło...” – mówi Krystyna Cofta-Wysokińska (72 l.) z Bydgoszczy

Kończyłam liceum i marzyłam o studiach. Złożyłam nawet papiery do Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie.

Niestety, tata zaczął chorować i pogorszyła się sytuacja finansowa w domu.

– Nie ma wyboru, muszę iść do pracy – zdecydowałam i zatrudniłam się w żegludze bydgoskiej jako ekonomistka.

– Płyniemy do Leningradu! – oznajmiły latem 1967 r. koleżanki z pracy.

Wybrałyśmy się w rejs statkiem „Mazowsze”. Pech chciał, że na Bałtyku złapał nas sztorm. Bujało tak, że dostałam choroby morskiej.

– A co ty, nie szykujesz się na bal kapitański? – dziwiły się ko-

leżanki. – Przecież będą szampan, tort, kolacja, tańce...

– Już sobie was wyobrażam po tym torcie i szampanie – powiedziałam i poszłam na pokład cierpieć na leżaku.

Z każdą godziną wycieczkowiec bujało coraz bardziej. Czułam się fatalnie. Inni pasażerowie także. Stewardzi roznosili już tylko gorący rosół i... papier toaletowy.

– W sierpniu na Bałtyku sztorm był tylko raz – usłyszałam potem w dziale ruchu.

– Czyli trafiłam na ten dzień. Ale pech! – stwierdziłam.

Dokładnie rok po pamiętnym rejsie w Bydgoszczy gruchnęła wiadomość, że będą u nas kręcić „Czterech pancernych”.

To było wydarzenie! Okazało się, że w mieście powstaną sceny aż do czterech odcinków serialu. Wszędzie tam, gdzie pojawiała się ekipa filmowa i aktorzy, przychodziły tłumy.

– Co tu się dzieje? – pytałam zaskoczona, bo któregoś dnia

robotnicy zamurowywali do połowy okna w suterenie naszego przedsiębiorstwa. Było tam archiwum.

Okazało się, że trzeba je zabezpieczyć, żeby nie zalała go woda, bo do scen w odcinku „Wysoka fala” podtopiono cały Rybi Rynek.

Gustlik wysadzał wtedy wrota służby, żeby zdeorganizować niemiecką obronę.

Wcześniej przez wiele godzin strażacy pompowali wodę na rynek. A ludzie urządzili sobie

z tego zabawę. Milicjanci musieli przepędzać ciekawskich. Zdjęcia co chwilę przerywano, bo ktoś ciągle wchodził operatorowi w kadr.

– O rany, a to co za wynalazek? – dziwił się, kiedy ekipa filmowa mieszła w wiadrach z wodą... proszek do prania ixi.

Chwilę później jak niechlusną tą pianą! To były ówczesne efekty specjalne. Tak robiło się wysoką, spienioną falę.

Byliśmy podekscytowani, ponieważ w świetlicy naszego przedsiębiorstwa przygotowano posiłki dla ekipy filmowej. Aktorzy podczas przerw odpoczywali w budynku dy-



W trakcie jednej z górskich wycieczek

Efekty specjalne z proszku do prania ixi

rekcji lub na statku „Odyna”. Oczywiście wszyscy pracownicy marzyli o zdobyciu autografów. Wpadliśmy więc z koleżankami na pomysł.

Poszliśmy do działu technicznego po... bloki techniczne. Siadaliśmy z nożyczkami

w dłoniach i wycinaliśmy z grubego kartonu kartki wielkości poczetków.

– To na podpisy gwiazd! – śmiałyśmy się, gdy nagle... wpadł do nas sam Franciszek Pieczka, czyli serialowy Gustlik! Aż oczy się nam zaświeciły z wrażenia.

– A co wy robicie, dziewczyny? – zapytał z zaciekawieniem.

– Przygotowujemy kartoniki na autografy dla pracowników



Z moim Edwardem

– przyznałyśmy, patrząc mu głęboko w oczy.

– Dajcie, pomogę wam! – sam zaproponował.

Złapał nożyczki, zaczął wycinać razem z nami, a na niektórych kartonikach od razu się podpisał.

Praca filmowców była dla nas wielką atrakcją. Na co dzień też nam ich nie brakowało. Jedną z nich były dancingi na stateczku pływającym po Brdzie. Chodziłam na nie czasem z Edwardem, przystojnym blondynem z działu kadr.

– Wiesz, że urodziłem się na barce? – wyznał mi pewnego dnia.

Barkarze pochodzili z majątnych rodzin. Barki były przekazywane z ojca na syna. Utrzymywały całe rodziny, które na nich mieszkały.

Ten świat rządził się też swoimi zasadami. Barkarze dążyli do tego, żeby ich dzieci znajdowały drugie połówki wśród innych barkarzy. A ja, niestety, mieszkałam na łądzie.

– Twoi rodzice mnie nie zaakceptują – zrozumiałam. I tak się stało. Edward, choć nie pływał na barce, musiał znaleźć sobie inną pannę.

Miałam złamane serce. Rzucałam się w wir pracy.

Zostałam zakładowym rewidentem, potem przeniosłam się do służb socjalnych. Ta praca bardzo mi odpowiadała. Miałam kontakty z całą załogą.

Drogie Czytelniczki
Jeśli macie historie z lat młodości udokumentowane zdjęciami, prześlijcie je na adres: zdomowegoalbumu@chwiladlaciebie.pl lub zadzwońcie – 225170215

– Pani Krysienko, mój synek nie dostał się do przedszkola, a żona chciałaby iść do roboty... – pracownicy zgłaszali się z różnymi prośbami.

Gdy udało mi się coś załatwić, przynosiłam kawę albo czekoladę.

Kiedy miałam wolne, lubiłam jeździć na wycieczki do Bułgarii, Czechosłowacji lub NRD. Bywali tam także Niemcy i Rosjanie. Gdy dla kurażu wypiliśmy po kieliszku jarzębiaku, zaczynałam śpiewać po... rosyjsku.

– Mój nauczyciel uważał, że dzięki piosenkom najlepiej nauczyć się języka – tłumaczyłam, a Rosjanie nie mogli uwierzyć, że mam tak bogaty repertuar. Znałam kilkadziesiąt radzieckich szlagierów!

Organizowałam też często wycieczki dla pracowników. Bardzo lubiłam to robić.

Praca była moim życiem. Nie miałam czasu na randki. Ale po 14 latach okazało się, że... Edward rozstał się z żoną.

– Krysiu, wciąż o tobie myślę – wyznał szczerze.

Choć miałam do niego żal, wybaczyłam mu. Wzięliśmy ślub i jeszcze doczekaliśmy się syna, Tomka!

Krystyny Cofta-Wysokińskiej wysłuchała Gabriela Paul



To ja

1 Gotówka 400 zł, SMS pod nr 7265 HA.BA.12.rozw.

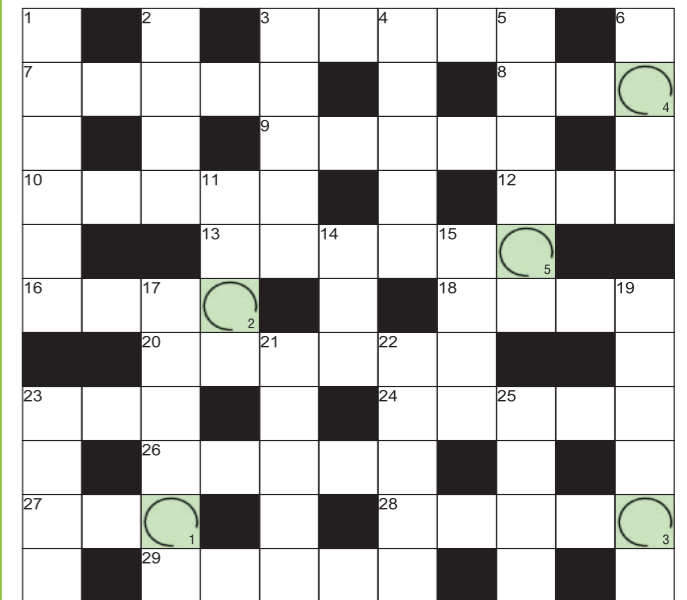
2 Maszyna do szycia, SMS pod nr 7265 HA.BB.12.rozw.

3 Komplet sztuków, SMS pod nr 7265 HA.BC.12.rozw.

WYGRAJ

skojarz słowa

Jak to zrobić?
Słowa odgadnięte na podstawie opisów wpisz do diagramu. Rozwiązanie odczytasz z liter wpisanych w zielone ponumerowane pola.

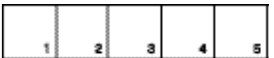


Poziomo: 3) auto, nadwozie, bagażnik; **7)** gra, kółko, rzucanie; **8)** zwierzę, kot, grzywa; **9)** plac, koło, jezdnia; **10)** woda, dziecko; **13)** reklama, świstek, broszura; **16)** mąż, łożyska, zawiasy; **18)** owoc, topian, zapięcie; **20)** bal, tańce, rozrywka; **23)** las, oliwki, stokrotka; **24)** zastój, pat, remis; **26)** moneta, strona, reszka; **27)** mecz, boisko, linia; **28)** piękno, krasa, wdzięk; **29)** kariera, szczebel, podwyżka.

Pionowo: 1) szkoła, lider, nauka; **2)** statek, kurs, zmiana; **3)** rafa, paciorek, indyk; **4)** przypomnienie, ponaglenie, naczyne, pies; **12)** dynastia, antenat, majak, miraż; **6)** przywidenie, majak, miraż; **11)** grzęda, pazur, jajka; **14)** rzeka, piosenka, wojna; **15)** stragan, stoisko, targ; **17)** Ural, kontynent, człowiek; **19)** figura, sylwetka, osoba; **21)** ubóstwo, niedostatek, nędza; **22)** psotnik, urwis, hultaj; **23)** skała, Syzyf, eratyk; **25)** parkan, sztachety, ogrodzenie.

WYGRYWAJ Z NAMI

ROZWIĄZANIE



Rozwiązanie przyslij SMS-em pod nr 7265 (koszt 2,46 zł z VAT) do 31.03.2019 r. Wpisz kod: HA.BA.12.rozw., jeśli wolisz gotówkę a HA.BB.12.rozw. lub HA.BC.12.rozw., jeśli wolisz wygrać nagrodę rzeczową. Usługa dostępna we wszystkich polskich sieciach telefonii komórkowej. Możesz też przysłać rozwiązanie pocztą (patrz kupon na str. 45.) na adres: Chwila dla Ciebie, 04-035 Warszawa, ul. Motorowa 1. Rozwiązania krzyżówek w nr. 14., a lista laureatów w nr. 17. Wygrywa 1 osoba. Regulaminy do wglądu w siedzibie organizatora i na stronie internetowej www.regulaminy.pl/k5.